Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. WARSZAWA, dnia 6 stycznia 1935 r. **Nr. 1.**

WSZYSTKIM SZANOWNYM I MIŁYM CZYTELNIKOM I CZYTELNICZKOM BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO W NOWYM ROKU

ŻYCZY REDAKCJA GŁOSU EWANGELICKIEGO.

Święta Droga

„Boże! Święta jest droga Twoja! Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz?

Psalm 77, 14

Największym, ale i zmiennym nadzwyczaj skarbem jest czas. Im bardziej starzejemy się, tem więcej poznajemy i uświadamiamy to sobie. Życie nasze rzeczywiście wydaje się nam często, „jako sen, jako trawa, która z poranku rośnie i kwitnie, a w wieczór bywa pokoszona i usycha." I oto stając od czasu do czasu u krańca lub na początku nowego rozdziału księgi żywota, spoglądając wstecz lub naprzód, wyrywa się z piersi naszej okrzyk: „Boże, święta jest droga Twoja, którą nas w tem życiu prowadzisz!"

I teraz oto stoimy na progu nowego roku. Spoglądamy z zaciekawieniem w przyszłość, lecz nic odkryć nie możemy. Cokolwiek przypuścimy lub jakiekolwiek plany sobie postawimy — niczego nie jesteśmy pewni, nic i nikt nam nie zapewni ich spełnienia i wykonania.

A mimo to, a nawet wbrew temu wszystkiemu, z ufnością i z wiarą wstępujemy w nowy ten okres czasu: „Boże Swięta jest droga Twoja"...

Entuzjazm ogarnia nas, krzeszemy w sobie optymizm, i ruszamy raźno naprzód, w imię Boże.

Tak, prawdziwy chrześcijanin, wierzący chrześcijanin — jest zawsze optymistą, jest zawsze entuzjastą.

Społeczność jego w Chrystusie jest mu najlepszą i najpewniejszą poręką, że nadchodzący rok będzie rokiem Pańskim, a droga, którą go poprowadzi Pan — będzie drogą świętą. I z serca wyrywa mu się okrzyk nadziei i ufności w łaskę i miłosierdzie dobrego Boga, który go i nadal wieść będzie przez życie: „Boże! Święta jest droga Twoja! Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz!"

X. F. G.

1935

Przestąpiliśmy progi Nowego Roku. Czy z ulgą żegnaliśmy Rok Stary? Czy z trwogą patrzymy w Rok Nowy? Oto pytania, nasuwające się same przez się każdemu myślącemu człowiekowi.

Poza nami zamknął się jeden okres doświadczeń i przeżyć, nieraz ciężkich i bolesnych i dla naszego Państwa i dla naszego Kościoła, dla naszego społeczeństwa, a przeto dla nas samych.

Nasz kraj wstrząsany bywał wypadkami, które mogły być nieobliczalne, ale których konsekwencje Bóg łaskawie odsunął od nas. — Tragiczna śmierć naszego Ministra Spraw Wewnętrznych, ś. p. Bronisława Pierackiego wywarła takie same wrażenie i taki sam spowodowała wstrząs u nas w kraju, jak gdzieindziej śmierć także tragiczna króla Jugosławji Aleksandra i Ministra Spraw Zagranicznych Barthou.

Ale świat i ludzkość odczuwa jeszcze dobrze i świeżo zachowała w pamięci podobne wypadki z roku 1914, które wywołały wielką wojnę, więc nauczone doświadczeniem wytrwały w silnej woli pokoju.

I znowu zaznaliśmy łaski Boga Żywego. Dziękujemy Mu, że dał nam na czele Rządu ludzi mądrych, którzy zachowując pokój, prowadzą kraj nasz do potęgi i do sławy.

Przez mądre posunięcia dyplomatyczne znormalizowane zostały nasze stosunki z wschodnim i zachodnim sąsiadem, Państwo nasze zostało zwolnione od narzuconych mu obraźliwych zobowiązań o mniejszościach narodowych. Hasłem naszej polityki stał się pokój i pokojowa praca.

Kościół nasz też zaznawał w ciągu ubiegłego roku pokoju, aczkolwiek ostatni Synod nie należał do najspokojszych. Dziś wszystko się ułożyło znowu i zajmują wszyscy stanowisko wyczekujące. Nowa ustawa o stosunku Kościoła do Państwa jeszcze nie została zatwier-

dzona i niewiadomo, kiedy to się stanie. Tymczasem to tylko wiemy, że wszyscy ją krytykują i wyrażają z powodu niej swe niezadowolenie. Nawet jej zwolennicy mają jej cośniecoś do zarzucenia. Miejmy jednak w Bogu nadzieję, że wszystkie nieporozumienia, waśnie i spory przeminą i nastanie zgodna i harmonijna współpraca wszystkich w Kościele — budowanie Królestwa Bożego na ziemi. Do tego ustawa może być tylko dodatkiem, lecz nie zasadą i podstawą, którą jest Jezus Chrystus.

Zapewne, ustawa taka reguluje bieg naszego życia i pracy w Kościele naszym i utrwala stanowisko naszego Kościoła i nasze w całem społeczeństwie, w którem stanowimy tylko pewien niewielki odłam. Jest nas, ewangelików w Polsce około 4 proc. t. j. około 1250 tysięcy dusz. Przynajmniej tak wykazuje oficjalna statystyka. Jesteśmy małą cząstką społeczeństwa, a jednak potrafiliśmy sobie wyrobić, wypracować odpowiednie stanowisko i zasłużyć na szacunek i poważanie. To jest owoc długoletniej, sumiennej działalności naszej w przeszłości i życzyćby należało, aby i przyszłość podobną była.

Społeczność ewangelicka posiada jakąś niewidzialną moc wewnętrzną; otrzymuje ją z nauki i wychowania szkolnego i kościelnego, które oparte jest zawsze na Piśmie Św. i na nauce Słowa Bożego. Ta moc nami rządzi i kieruje, ta moc nas wszystkich łączy i nakłada na każdego ewangelika pewne charakterystyczne piętno. Umiejmy je zachować i w roku nadchodzącym.

Ks. *Andrzej Buzek.*

Wszechewangelicka Jednota Kościelna w Polsce.

(O zespolenie jednot ewangelicko-kościelnych w naszym kraju.)

„Poseł Ewangelicki" dwukrotnie w minionym roku, na wiosnę i w jesieni, poświęcił serję artykułów pod tytułem „Arcybiskupstwo Ewangelicko-Polskie" sprawie zjednoczenia Kościołów ewangelickich w Polsce, a ponieważ sprawa ta jest godną poważnego zastanowienia, więc należy i z innej ją strony poruszyć.

Gdybyśmy zapytali kogokolwiek z światlejszych i zajmujących się życiem kościelnem ewangelików w Polsce, czy jest rzeczą pożądaną, by wszystkie odłamy ewangelicyzmu w naszym kraju, stojące na gruncie wielkiej Reformacji 16 wieku, zespoliły się w jedno wielkie ciało ewangelicko-kościelne, to nie wiadomo, czy znalazłby się ktoś, ktoby dał wręcz przeczącą odpowiedź. Natomiast wobec kwestji, czy zjednoczenie Kościołów ewangelickich w Polsce w jednej wspólnej jednocie kościelnej jest możliwe i da się praktycznie przeprowadzić, większość wyraziłaby zapewne poważne wątpliwości. A jednak sądzimy, że cel powyższy może być zrealizowany, byle tylko problem został należycie ujęty i umiejętnie przeprowadzony.

Wśród wchodzących w rachubę sześciu ewangelickich jednot kościelnych w Polsce istnieją cztery zasadnicz odmienne typy. Dwa z nich to czyste typy wyznaniowe: augsburski i reformowany; trzeci to typ pośredni: unijny; czwarty wreszcie to typ mieszany, istniejący w Małopolsce, gdzie ewangelicy augsburscy i reformowani zachowują zasadniczą swą odrębność, a jednak tworzą wspólne parafje i wspólną jednotę kościelną. Każdy z powyższych czterech ewangelickich typów kościelnych w naszym kraju ma — pominąwszy pewne znaczne różnice w dogmacie i nabożeństwie pomiędzy kościołem augsburskim a reformowanym — swe odrębne obyczaje i tradycje, i odmienne stosunki narodowościowe, i nie może być mowy o zunifikowaniu administracyjnem tak różnych typów kościelnych. Niemniej są główne zasady ewangelickiego życia kościelnego wszędzie tesame; stanowią też wszystkie Kościoły ewangelickie pewną dla siebie odrębną duchową i dziejową całość; pewne więc organiczne ich zespolenie jest w najwyższym stopniu pożądane, narzuca się wprost każdemu, kto o tem myśli. Wniosek stąd ten, że zjednoczenia Kościołów ewangelickich w Polsce należy dokonać, ale stać się to powinno w ten sposób, by dotychczasowe jednoty ewangelicko-kościelne w naszym kraju, tworząc nazewnątrz jedno wspólne wielkie ewangelickie ciało kościelne, zachowały na wewnątrz w zupełności swą dotychczasową indywidualność.

Jakże miałoby wyglądać takie zjednoczenie?

Dotychczasowe Kościoły ewangelickie w Polsce utworzyłyby na zasadzie federacji wspólną jednotę kościelną, która mogłaby nosić ogólną nazwę: Kościół Ewangelicki w Rzeczypospolitej Polskiej. Składałaby się jednota ta z autonomicznych prowincyj kościelnych, których byłoby conajmniej cztery: augsburska, unijna, reformowana i małopolska, a mogłoby ich być ewentualnie więcej, gdyby nie doszło do połączenia obu jednot reformowanych: wileńskiej i warszawskiej, albo gdyby unijna jednota w Katowicach nie chciała pójść pod władzę konsystorza unijnego w Poznaniu. Wszelkie sprawy, tyczące dogmatu, nabożeństwa i duszpasterstwa, podlegałyby wyłącznie kompetencji autonomicznych władz danej prowincji kościelnej (synod prowincjonalny, konsystorz prowincjonalny i biskup (augsburski i unijny) względnie superintendent (reformowany i małopolski). Władze te decydowałyby też jako ostateczna instancja o obsadzie wszelkich stanowisk kościelnych wewnątrz danej prowincji kościelnej. Wspólną natomiast dla całej jednoty kościelnej byłaby władza ustawodawcza, którą sprawowałby synod generalny, złożony z delegatów synodów prowincjonalnych. Wyłączone oczywiście musiałyby być z pod jego kompetencji na rzecz synodów prowincjonalnych sprawy dogmatu i nabożeństwa, a także zresztą w ustawie kościelnej musiałoby być zabezpieczone poszanowanie odrębności prowincjonalnych. *) Naczelną władzą reprezentacyjną całej jednoty i do pewnego stopnia organem kontroli prawnej byłaby naczelna rada kościelna, złożona przypuszczalnie z 7 członków: 4 duchownych (naczelników prowincyj kościelnych) i 3 świeckich, wybieranych przez synod generalny.

Jeden z świeckich członków naczelnej rady kościelnej, wybrany w porozumieniu z rządem, prawnik z uniwersyteckiem wykształceniem, urzędowałby stale jako sekretarz naczelnej rady kościelnej i byłby jej głównym referentem. Mógłby nosić tytuł kanclerza. Prowadziłby on naczelną kontrolę nad aktami stanu cywilnego, dopóki państwo ich prowadzenie powierza Kościołowi, badałby budżety parafjalne, diecezjalne (senjoralne) i prowincjonalne, o ileby przekraczały w danym roku pewną ustaloną normę; badałby też akta wyborcze pastorów i senjorów, wydając na ręce właściwej władzy prowincjonalnej opinję, czy dany wybór pastoralny względnie diecezjalny został prawnie dokonany. Nadto badałby akta wyborcze przy wyborze władz prowincjonalnych, a przewodniczący naczelnej rady kościelnej ogłaszałby ich prawomocność, względnie musiałoby specjalne posiedzenie pełnej rady kościelnej ściśle określić powody, dla których dane wybory nie mogą uzyskać prawomocności. Porozumiewałaby się też oczywiście naczelna rada kościelna imieniem całej jednoty z władzami państwowemi i działałaby jej imieniem wogóle nazewnątrz; równocześnie podlegałyby jej kompe-

---

*) Synodom prowincjonalnym możnaby przyznać moc uchwalanie kwalifikowaną większością (2/3 głosów) specjalnych postanowień, o ileby uznały, że w ramach ustaw całej jednoty charakter i potrzeby życia kościelnego danej prowincji nie są należycie uwzględnione. Nawet możność wystąpienia z jednoty i powrotu do bezwzględnej samodzielności kościelnej należałoby zabezpieczyć prowincjom, o ile synod prowincjonalny poweźmie odpowiednią uchwałę kwalifikowaną większości (3/4 głosów) i po upływie jednego roku takąsamą kwalifikowaną większością głosów ją powtórzy.

tencji ewentualne sprawy sporne pomiędzy prowincjami kościelnemi, a i w ważniejszych sprawach spornych wewnątrz prowincyj mogłoby przysługiwać prawo odwołania się do naczelnej rady kościelnej jako ostatecznej instancji.

Co do przewodnictwa w naczelnych władzach jednoty, to polecałby się kompromis w tym sensie, żeby biskup ewangelicko-augsburski, jako rezydujący w stolicy państwa i siedzibie naczelnej rady kościelnej, był jej przewodniczącym, a biskup ewangelicko-unijny przewodniczyłby synodowi generalnemu; superintendenci zaś: reformowany i małopolski, mogliby być ich zastępcami. Stawianie arcybiskupa na czele jednoty nie byłoby pożądane.

O ile tytuł biskupa jako biblijny zyskuje zpowrotem coraz większe wzięcie w ewangelicyzmie, o tyle tytuł arcybiskupa nie da się biblijnie uzasadnić; istnieje w Kościele ewangelickim jedynie w Szwecji i Anglji, a zresztą jest ewangelikom obcy. Musiałaby się też w ręku arcybiskupa skupiać pewna władza zwierzchnia, na którą nie zgodziłyby się zapewne nasze dotychczasowe jednoty kościelne. Można przystąpić do nich z projektem, by z zachowaniem własnej indywidualności stały się autonomicznemi prowincjami wspólnej jednoty kościelnej z kolegjalnie zorganizowaną władzą naczelną, której ma przewodniczyć jeden z naczelników prowincyj kościelnych, równy zresztą innym naczelnikom prowincjonalnym; nie można jednak oczekiwać, żeby dotychczasowe jednoty kościelne się zgodziły, by ich naczelnik duchowny podlegał władzy innego duchownego zwierzchnika, choćby to nawet był duchowny bratniego ewangelickiego wyznania i choćby same miały głos przy jego ustanawianiu.

Jedyne poważniejsze wątpliwości mogłaby budzić kwestja narodowościowa. Lecz i ona dałaby się uregulować. Dwie zasady podkreślał zawsze ewangelicyzm: poszanowanie odrębności narodowych i wierność wobec ojczyzny. W naszych warunkach oznaczałoby to, że w kościele z jednej strony miałaby pełny walor zasada państwowego patrjotyzmu polskiego, z drugiej strony służyłby kościół duszom, powierzonym swej pieczy, zawsze w ich ojczystym języku i szanowałby ich odrębności i poczucie narodowe. Nie śmiałby kościół być ni „twierdzą niemczyzny," ni „narzędziem polonizacji." Niemcom pozostaćby musiała zupełna swoboda językowa w kościele i poszanowanie ich poczucia narodowego, ale nacjonalizmu „germańskiego," który stałby w sprzeczności z państwową myślą polską, nie mógłby kościół uznawać taksamo, jak nie mógłby uznawać i nacjonalizmu „lechickiego," który chciałby wydzierać innym narodowościom, wiernym wobec państwa, ich przyrodzone właściwości.

Musiałoby tedy w ustrój przyszłej ogólno-ewangelickiej jednoty kościelnej w Polsce wejść zasadnicze postanowienie, nakładające na wszystkie kościelne (parafjalne, diecezjalne (senjoralne), prowincjonalne i naczelne) zarówno obowiązek wierności wobec państwa i uwzględnienie polskiej racji stanu, jak i obowiązek szanowania odrębności narodowych i dokładania wszelkich starań, by potrzeby religijne każdej grupy i jednostki były zaspokojone w jej własnym języku i by zawsze były szanowane jej właściwości narodowe. Dotychczasowe jednoty kościelne nie potrzewałyby się zaś obawiać, że zasady te będą stosowane na niekorzyść narodowości, obecnie w nich rządzącej, gdyż stosowanie tych zasad należałoby z natury rzeczy do kompetencji autonomicznych władz prowincjonalnych, względnie podległych im władz diecezjalnych i parafjalnych.

Biorąc jeszcze raz pod uwagę całość problemu można zaznaczyć, że zjednoczenie kościołów ewangelickich w Polsce jest i możliwe i w najwyższym stopniu pożądane możliwe, gdyż w razie właściwego ujęcia sprawy pozostanie mimo zjednoczenia nienaruszoną indywidualność istniejących dotąd u nas typów ewangelicko-kościelnych, — pożądane zaś w najwyższym stopniu, gdyż złączy wszystkie odłamy naszego ewangelicyzmu dla wspólnego celu. Dotychczasowe jednoty kościelne będą mogły żyć nadal swojem własnem życiem jako autonomiczne prowincje kościelne, a jednak stanowić będą wspólną wielką jednotą, podtrzymującą z odpowiednią godnością i mocą całą świętą spuścizną reformacji w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ewangelickie kościoły Austrji

Z pośród ludności Austrji, wynoszącej 6 700.000 mieszkańców, 300.000 należy do kościoła ewangelickiego, w tem luteranie stanowią 280.000, zaś pozostałe 20.000 wyznawcy ewangelicyzmu reformowanego. Ewangelicy są nierówno rozsiedleni po kraju; największa ilość ewangelików mieszka w Wiedniu, mianowicie 116.000, w pozostałych miastach, zamieszkują niewielkie grupki.

Ewangelickie kościoły, które przez długie lata były prześladowane, zostały przez państwo uznane dopiero od 1861 roku. Ewangelicy duchowni otrzymywali odtąd od państwa pobory jako urzędnicy państwowi, a ewangelicki teologiczny fakultet został wcielony jako wydział do uniwersytetu wiedeńskiego.

Skutki wojny światowej były zarówno dla ewangelików, jak i wogóle mieszkańców Austrji tragiczne. Nic na lepsze nie zmienił się los ewangelików za rządów kanclerza Dollfussa, przeciwnie nastąpiło pogorszenie, a władze państwowe związały się mocno z kościołem rzymsko-katolickim, nie tolerując innej partji, jak „Vaterländische Front," do której należeć musieli wszyscy urzędnicy i patrjoci, przeważnie katolicy.

Wskutek przeciwieństw w polityce Austrji i Niemiec, które już przed zamordowaniem kanclerza Dollfussa przybrały charakter nienawiści, dalej wskutek zamknięcia granic oraz innych przyczyn bądź to natury politycznej, bądź gospodarczej, które jedność obu narodów pod względem rasowym, kulturalnym, językowym, a zwłaszcza wyznaniowym, podważyły, położenie ewangelików w Austrji stało się szczególnie ciężkie.

W czasie między 1 stycznia a 30 czerwca 1934 r., a przedewszystkiem od krwawego stłumienia putschu w lutym, nastąpił silny przypływ wyznawców do ewangelickich kościołów, wynoszący około 20.000 osób, które przedtem po większej części (około 13.000) nie należały do żadnego wyznania, albo też wystąpiły z kościoła rzymsko-katolickiego (więcej, jak 6.000 osób).

Znaczny przypływ do kościoła nastąpił wskutek rozwiązania socjalistycznych i komunistycznych partyj, których członków zmuszano do przystąpienia do kościoła rzymsko-katolickiego. Skutek tego przymusu był wręcz przeciwny, bowiem członkowie rozwiązanych partyj przystąpili głównie do kościoła ewangelickiego, a częściowo także do kościoła starokatolickiego. Również w tym samym czasie wystąpiło dużo katolików z kościoła rzymsko-katolickiego, przyłączając się do kościoła ewangelickiego.

Mogą tu grać pewną rolę motywy polityczne, tem nie mniej jasnem się staje, że muszą być silniejsze przyczyny natury religijnej, które wywołały taki duży ruch, zmierzający do zerwania z Rzymem.

Oczywiście kościół rzymsko-katolicki zabiega usilnie, aby powstrzymać ten ruch, a tych co są bezwyznaniowi, do siebie przygarnąć. Ponieważ wystąpienie z jednego kościoła, a wstąpienie do drugiego wymaga załatwienia urzędowego, przeto urzędnicy państwowi, przeważnie katolicy, często bardzo stosują przymus i groźbę wobec konwertytów. Zdarzały się wypadki, że za wstąpienie do ewangelickiego kościoła bez sądu zamykano niewinnych ludzi w więzieniu do 6 miesięcy, lub też karano pieniężnie do 200 lub 300 szylingów.

Należy sobie życzyć na przyszłość, aby zastrzeżona konstytucyjnie równość obywateli, niezależnie od ich

przynależności religijnej znalazła zastosowanie w praktyce u władz austrjackich.

W związku z przypływem nowych członków do ewangelickiego kościoła w Austrji powstały pewne trudności natury materjalnej.

W Wiedniu i w Salzburgu zbory powiększyły się o 100% tak, że lokale są za ciasne, aby mogły pomieścić powiększone w ten sposób zbory. W jednym ze zborów jest pomieszczenie na 300 osób, a zbór liczy 7000 osób, w innym kaplica ma 200 miejsc, członków zaś 15,000, w jeszcze innem miejscu lokal przeznaczony dla 150 osób, może pomieścić zaledwie małą cząstkę zborowników, których liczba wynosi 11.000!

Wskutek tego nabożeństwa, lekcje religji oraz godziny biblijne w ciągu tygodnia muszą być kilkakrotnie powtarzane. W tych nowych warunkach należy zatroszczyć się o duchownych, którzyby roztoczyli odpowiednią opiekę duszpasterską nad wiernymi oraz powiększyć liczbę domów Bożych i prosić Pana o błogosławieństwo dla tej pracy.

X. J. Tytz.

Konferencja międzywyznaniowa w Warszawie.

Z radością przeczytałem w Nr. 10 „Jednoty" oraz w 12 Nr. „Pielgrzyma Polskiego" wiadomość o mającej się na początku roku 1935 odbyć w Warszawie konferencji międzywyznaniowej, w której mają wziąć udział następujące kościoły i wyznania, względnie grupy religijne: Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Anglikański, Kościół Metodystów. Społeczność Chrześcijańska, Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan, Związek Słowiańskich Zborów Baptystów, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewang. Chrześcijan, Unja Zborów Baptystów języka Niemieckiego i Związek Zborów Ewang. Chrześcijan języka Niemieckiego *) Potrzebę takiej konferencji od dawna odczuwałem, o czem też pisałem w „Głosie Ewangelickim" w Nr. 30 r. 1934 w artykule p. t. Una sancta. Konferencje tak e nie są dla mnie czemś nowem. W czasie swoich studjów w Wiedniu brałem regularnie udział w odbywających się tamże corocznie konferencjach aljancyjnych, w których łączyli się ze sobą wierni różnych kościołów i denominacyj, i stamtąd niejedno wyniosłem błogosławieństwo. I właśnie, kiedy rozmyślałem nad urzeczywistnieniem takich konferencyj w Polsce w myśl zasad wyłożonych w wymienionym artykule, przeczytałem ogłoszenie w „Jednocie" o zamierzonej konferencji. Ta okoliczność jest mi dowodem że sprawach takich konferencyj w Polsce jest konieczną potrzebą i że myśl ta już dojrzała.

Nie będę się tu szeroko rozwodził nad potrzebą takich konferencyj. Uczyniłem to w wymienionym wyżej artykule. Żyjemy w czasach niezwykłych, w czasach, kiedy rodzą się i w czyn zamieniają nowe idee, kiedy światem zaczynają rządzić i trząść nowe myśli i nowe potęgi, kiedy więc i chrześcijaństwo i kościoły w nowych znajdują się warunkach i wobec nowych niebezpieczeństw. W takich czasach zbliżenie się wzajemne różnych chrześcijańskich kościołów i wyznań uświadomienie sobie wspólnych zadań i celów i uzgodnienie dróg i metod postępowania jest bardzo pożądane.

W tem przekonaniu witam z zadowoleniem myśl takiej konferencji i życzę, by myśl ta realne przybrała kształty i stała się błogosławieństwem dla naszych stosunków kościelnych i religijnych.

Ks. Karol Kotula.

*) Wiadomość o tej konferencji była zamieszczona i w Głosie Ewang. Nr. 47.

Cisza przed burzą.

W błędzie byłby, ktoby przypuszczał, iż chwilowy spokój w zapasach kościelnych w Niemczech świadczy o końcu walki i pogodzeniu się biskupa Rzeszy Mullera z obecną sytuacją. Że biskup Muller, pomimo cofnięcia swoich zarządzeń i opowiedzenia się nie tylko większości pastorów, ale i zborów, jak również i fakultetów teologicznych i organizacyj po stronie „Synodu wyznaniowego" o ustąpieniu i rezygnacji nie myśli, świadczą odpowiedzi, udzielone przedstawicielom najważniejszych instytucyj ewangelickich, domagających się jego ustąpienia. Powołuje się w nich biskup Muller na decyzję Ministerstwa Kościelnego, składającego się z jego adherentów, na rozdarcie kościoła, na rozbicie teologji niemieckiej, na ukrytą jakoby polityczną reakcję, kryjącą się poza opozycją, i twierdzi, że ustąpić nie może i nie chce. Obecna więc przerwa w walce jest niczem innem, jeno ciszą przed burzą. Tembardziej, że do szeregów opozycji kościelnej poczynają się garnąć faktycznie wszystkie żywioły niezadowolone z panującego w Niemczech stanu rzeczy i tem samem wbrew jej woli coraz bardziej nadają jej charakter polityczny.

Tak przynajmniej twierdzą czynniki decydujące partji narodowo-socjalistycznej. Ostatnio minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick w mowie, wygłoszonej w Wiesbadenie, wystąpił z pogróżkami pod adresem opozycji kościelnej. Minister Frick przyznał wprawdzie, że naczelna władza kościoła ewangelickiego z biskupem Rzeszy Mullerem na czele w swem dążeniu do zunifikowania 28 kościołów krajowych, postępowały „nieco za gwałtownie i wydały zarządzenia, pozbawione niezbędnych podstaw prawnych", co spowodowało reakcję. Minister Frick zapowiedział w tej mowie z jednej strony represje wobec tych czy innych przywódców „Synodu", z drugiej zaś strony ewentualne cofnięcie dotacyj państwowych dla duchowieństwa ewangelickiego. To samo mniej więcej mówił kilka dni temu minister Goebbels w Trewirze, gdzie po uprzedniem oświadczeniu, iż narodowy socjalizm stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa, przestrzegając lojalności wobec kościołów katolickiego i ewangelickiego, i żądając tylko, by przedstawiciele tych kościołów nie wtrącali się do polityki, z całym naciskiem podkreślił, że bliską jest chwila, kiedy państwo powie, iż kościół ewangelicki, o ile chce nadal utrzymać 28 oddzielnych kościołów krajowych „będzie musiał się postarać o finanse na ich subwencjonowanie". Choć nazewnątrz oświadczenie to wygląda groźnie, w rzeczywistości są to czcze pogróżki, świadczące, iż rząd hitlerowski musi się czuć bezsilny wobec sytuacji, jaka się wytworzyła na odcinku kościoła ewangelickiego. Istotnymi bowiem sprawcami obecnego konfliktu są właśnie zwolennicy narodowo-socjalistycznego państwa totalnego, którzy wyobrażali sobie, że życie religijne będzie można tak samo ujednolicić (zgleichschaltować) i podporządkować dyrektywom idącym z góry, jak inne dziedziny życia zbiorowego Niemiec. W tym kierunku szły dyktatorskie zarządzenia biskupa Mullera — te same zarządzenia, które obecnie minister Frick musi dezawuować, jako „pozbawione podstawy prawnej".

Dążenie do ujednolicenia protestantyzmu wywołało tak silną reakcję i takie wzburzenie umysłów śród ewangelików niemieckich, że wątpić należy, czy zapowiedziane przez ministra Fricka represje odniosą jakiś skutek i zastraszą opozycję.

Z polskiego zboru ewangelickiego w Łodzi.

Jak po inne lata, tak i w tym roku urządzono gwiazdkę dla biednych oraz gwiazdkę dla dzieci. Gwiazdka dla biednych odbyła się w sobotę dnia 22 grudnia w lokalu Organizacji Polaków Ewangelików. Urządzeniem tej gwiazdki zajęła się, jak zwykle Sekcja Opieki nad Biednymi przy Strwarzyszeniu Polek Ewangeliczek. Datki na gwiazdkę przeważnie w naturze, wpływały w bieżącym roku mniej obficie niż w latach poprzednich, ponieważ liczba proszących stale wzrasta. Pomimo to zdołano zebrać tyle, że można było gwiazdkę jako tako urządzić. Zebrano także od parafjan sporo datków w postaci rzeczy starszych, używanych, co przyczyniło się do obfitszego obdarowania najwięcej potrzebujących, szczególnie w odzież i obuwie. Nadto były także dary w gotówce. Obdarzono przeszło 70 pojedynczych osób i rodzin.

Gwiazdkę dla dzieci urządziło w tym roku po raz pierwszy Koło Opieki nad Szkółką Niedzielną, zorganizowane przed kilku tygodniami zpośród młodszych pań Organizacji Polaków Ewangelików. Koło to ma pracować przez cały rok, odwiedzać szkółki niedzielne i dzieci po domach, udzielając w razie koniecznej potrzeby doraźnej pomocy. Do niego także należeć będzie urządzenie gwiazdki dla dzieci, przyczem Koło korzysta z datków zlieranych na gwiazdkę wogóle przez Sekcję Opieki nad Biednymi Gwiazdka odbyła się w niedzielę dnia 23 grudnia w lokalu Organizacji Polaków Ewangelików przy bardzo licznym udziale dzieci, tak że sala wszystkich dzieci pomieścić nie zdołała. Szkółka niedzielna liczy już bowiem koło 300 dzieci, z czego tylko mały odsetek stanowią dzieci zamożniejsze. Na program gwiazdki złożyły się przemówienia ks. pastora, śpiewy, deklamacje i nastrojowa ilustracja pieśni „Powstańcie chrześcijanie", poczem nastąpiło obdarowanie dzieci słodyczami i różnemi drobnostkami oraz dzieci biednych paczkami, zawierającemi bieliznę, odzież, obuwie i t. d.

Zbór szkolny pod kierownictwem ks. Wojaka urządził zamiast gwiazdki uroczystość opłatka wigilijnego z herbatką i słodyczami. Bardzo miła ta uroczystość odbyła się w piątek dnia 21 grudnia także w lokalu Organizacji Polaków Ewangelików. Zebrało się na tę uroczystość koło 70 młodzieży żeńskiej i męskiej. W towarzystwie księży pastorów, oraz kilku pań i panów spędziło młodzież wśród przemówień, śpiewów, deklamacyj, łamania się opłatkiem i pełnego humoru obdarowywania obecnych przez Mikołaja przyjemnie ten pierwszy swój wieczór wigilijny, co przyczyniło się do wzajemnego poznania się młodzieży szkolnej i utwierdzenia się w swojej ewangelickiej świadomości.

X. K.

Choinka w Pabjanicach.

Grono Ewangelików Polaków w Pabjanicach urządziło dnia 27 grudnia 1934 r w sali Związku Kobiet Ewangeliczek „Choinkę", o bardzo urozmaiconym programie: deklamacje, solo występy na fortepianie i skrzypcach oraz towarzyska herbatka.

Po wierszu „Bóg się rodzi" ksiądz pastor Horn przywitał wszystkich zebranych (70 osób) i w krótkich słowach wskazał na cel, który przyświecał organizatorom tej choinki. Na początku swej przemowy Ksiądz Pastor zwrócił uwagę wszystkich zebranych na piękną tradycję ewangelickiej młodzieży gimnazjów polskich w Pabjanicach, która rok rocznie urządzała podczas Świąt Bożego Narodzenia herbatkę pod protektoratem księży pastorów.

Herbatki te skupiały dotychczas wyłącznie młodzież. Dalej ks. Pastor zaznaczył, że dzisiejsza herbatka ma mieć nieco odmienny harakter. Ma ona zbliżyć wszystkich ewangelików Polaków w Pabjanicach. To też organizatorom choinki bardzo zależało, aby skupić na tej tradycyjnej herbatce poza młodzieżą również rodziców i najmłodszych.

Liczne okolicznościowe deklamacje dzieci ze Szkółki Niedzielnej przeplatane muzycznemi występami na fortepianie i skrzypcach oraz kolendami śpiewanemi wspólnie wywołały wśród wszystkich zebranych nastrój istnie świąteczny.

Po części poważnej podano herbatkę, podczas której wszyscy zebrani zapoznali się między sobą bliżej. Krzepiącym się herbatką i ciasteczkami czas bardzo miło i szybko zleciał. Podczas herbatki głos zabrał p. Wendt, który w pięknych słowach przedstawił wielkie znaczenie powyższych imprez. Pod koniec swej przemowy p. Wendt zaznaczył, że zorganizowanie ewangelików Polaków w Pabjanicach obliczone jest na dłuższy okres czasu, jednak dzisiejsza herbatka ma być pierwszą cegiełką do tego wielkiego dzieła. Kończąc, mówca złożył w imieniu organizatorów serdeczne podziękowanie tym, którzy przyczynili się do zorganizowania „choinki", jak również tym, którzy ją swemi pracami urozmaicili, oraz wszystkim gościom za łaskawe zaszczycenie ją swoją obecnością. Po herbatce zapalono świeczki na choince i do sali wszedł św. Mikołaj, wejście którego poprzedziła deklamacja. Radość u najmniejszych jeszcze się zwiększyła, gdy św. Mikołaj rozpoczął rozdawać podarunki.

Po wyjściu św. Mikołaja zebrani zaśpiewali kolędę, a rodzice z dziećmi poszli do domu. Młodzież zaś pozostała jeszcze, spędzając kilka miłych chwil w swojem gronie. „Choinka" pozostawiła po sobie bardzo miłe i piękne wspomnienia. Tym, którzy podjęli myśl urządzenia tej „choinki", składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i życzymy im dalszej owocnej pracy.

H. V.

Przegląd tygodniowy

Porozumienie węglowe polsko-angielskie. W Londynie podpisano porozumienie przemysłów węglowych Polski i W. Brytanji w dziedzinie eksportu węgla. Porozumienie to reguluje sprawę tę w sposób, który rokuje na przyszłość pomyślne wyniki dla obu państw. Po podpisaniu porozumienia angielski związek przemysłowców węglowych wydał następujący komunikat: Rokowania, podjęte między delegatami polskiego i brytyjskiego przemysłu węglowego doprowadziły do podpisania memorjału, zawierającego warunki porozumienia, które delegaci zalecą przemysłom węglowym swoich krajów, celem aprobaty. Główne warunki tego porozumienia, które przewiduje conajmniej 3-letni okres trwania, ustalają stosunek wagowy między brytyjskim i polskim eksportem węglowym oraz utrzymanie właściwego stosunku między cenami eksportowemi węgla brytyjskiego i polskiego. Cała prasa angielska podkreśla w obszernych artykułach doniosłość zawartego układu.

Policja międzynarodowa w Saarze. Dnia 8.XII. odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada ustaliła wysokość sił policji międzynarodowej w Saarze na 5.000 ludzi. Składać się one będą z bataljonu wojsk brytyjskich, bataljonu wojsk włoskich oraz holenderskich i szwedzkich. Były projekty wysłania wojsk czechosłowackich i sowieckich, ale wobec oporu Niemiec, projekty te zostały poniechane. Natomiast Niemcy wyraziły swą zgodę na policję międzynarodową, składającą się z Włochów, Anglików, Holendrów i Szwedów.

Niemcy niezadowolone z układu francusko-sowieckiego. Premjer Laval zawarł porozumienie z komisarzem Litwinowem tej treści, że Francja i Sowiety zobowiązują się nie zawierać z nikim żadnego układu, któryby uniemożliwiał podpisanie paktu wschodniego przez Francję, Niemcy, Polskę i Sowiety. W Berlinie bardzo niechętnie przyjęto wiadomość o tej umowie, gdzie już przedtem powzięto podobno zamiar zaproponowania w Paryżu i w Warszawie paktu gwarancyjnego we trzech, to jest rozciągającego się tylko na Niemcy, Francję i Polskę. Porozumienie genewskie pomiędzy Litwinowem i Lavalem uniemożliwiło powodzenie tej propozycji i zmusza Niemcy do wypowiedzenie sie raz jeszcze przeciw paktowi wschodniemu.

Protest posła polskiego w Pradze. Praski dziennik „Prager Presse" przynosi następującą wiadomość: „Poseł Polski w Pradze dr. W Grzybowski protestował w ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko artykułowi „Ostrawskiego Wieczernika," zniesławiającego i obrażającego armję polską. Minister dr. Krosta wyraził głębokie ubolewanie i jaknajostrzejsze potępienie artykułu."

Teror w Sowietach. Zamordowanie wybitnego dygnitarza sowieckiego, Kirowa wywołało falę represji i wyroków śmierci przeciw podejrzanym o działalność wywrotową kontrrewolucjonistom i białogwardzistom. Według wiadomości z Moskwy, rozstrzelano tam paręset podejrzanych o udział w organizacjach terrorystycznych antysowieckich.

Jugosławia wydala Węgrów ze swych granic. Władze jugosłowiańskie wydaliły dotychczas około 5000 Węgrów. Na Węgrzech powstał specjalny: ogólno-państwowy komitet pomocy dla wydalonych rodaków. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało apel do społeczeństwa węgierskiego, wzywając do przyjścia z pomocą i zajęcia się nieszczęśliwymi.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Ks. Senjor Feliks Gloch w dniu 5 b. m. wyjechał w objazd duszpastersko-wizytacyjny w Nowogródzkie na pogranicze rosyjskie i powróci dopiero w dniu 11. b. m.

OSOBISTE. Dnia 30.XII ub. r. w ewangelickim Kościelele Garnizonowym pobłogosławiony został przez ks. Senjora Glocha związek małżeński panny Ireny Karoliny Moszówny, córki obywatela Wieluńskiego z panem Marjanem Wojcieszko, porucznikiem Polskiej Marynarki Wojennej.

Szczęść Boże Młodej Parze!

Z KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM EWANGELIKIEM W WARSZAWIE. Jak corocznie, tak też i podczas ostatnich świąt odbyło się przyjęcie gwiazdkowe, żołnierzy ewangelików, którzy z powodu służby pozostać musieli w swoich formacjach i nie mogli spędzić Wieczoru Wigilijnego wśród własnej rodziny.

Zarząd Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, zebrawszy odpowiednie ofiary, zorganizował „Gwiazdkę" w sali kasyna urzędniczego, użyczonej uprzejmie na II dzień świąt przez Zarząd Państwowych Zakładów Lotniczych.

Zaraz po nabożeństwie, zgromadzili się w tej sali, żołnierze, dzieci ze szkółki niedzielnej, goście i członkowie Zarządu Koła z zaproszonemi paniami gospodyniami. Olbrzymia sala, zastawiona stołami wypełniona była po brzegi. Po krótkiej modlitwie, zmówionej przez Ks. Sen. Glocha, prezes Zarządu Koła Op. nad Żoln. Ew. pułk. S. Więckowski w serdecznych słowach powitał zgromadzonych, a w szczególności żołnierzy i wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka. Następnie chór kościelny pod kierownictwem prof. L. Heintzego, a po niem chór dziatwy ze Szkółki Niedzielnej pod kierunkiem p. Misola odśpiewał pieśni religijne i kolędy, przyczem dzieci recytowały utwory religijne.

W ten sposób w atmosferze domowej spędzono parę godzin przy biesiadnym stole i przy gorącym posiłku, którym panie gospodynie przyjmowały gości, przeważnie żołnierzy i dzieci. Następnie rozdano podarki gwiazdkowe 50 żołnierzom i 65 dzieciom.

W końcu zgromadzeni zgotowali owację Zarządowi Koła Opieki, a w szczególności jego prezesowi, pułk. Więckowskiemu, za miłe przyjęcie i po krótkiej modlitwie i pieśni rozeszli się wszyscy pod dobrem i podniosłem wrażeniem.

ZE SZPITALA EWANGELICKIEGO. W ubiegłą niedzielę odbyła się skromna w swojej formie, lecz wielkie w swej treści mająca znaczenie uroczystość wprowadzenia Dra med. Feliksa Podkólińskiego na urząd Naczelnego Lekarza Szpitala Ewangelickiego na miejsce ś. p. Dra Emila Burschego.

W sali posiedzeń zgromadził się cały Zarząd Szpitala z Kuratorem p. G. Jeutem na czele, niektórymi członkami Kolegjum Kościelnego z p. prezesem Evertem ks. djakon M. Rüger, lekarze, siostry djakonise i personel szpitalny. Do nowo wybranego przez Zarząd Szpitala, zatwierdzonego przez Kolegjum Kościelne Naczelnego Lekarza Dra F. Podkólińskiego przemówił p. prezes J. Evert i wręczył mu nominację na nowy urząd. Następnie Kurator Szpitala, p. G. Jeute w serdecznych, przyjacielskich słowach powitał Dra Podkólińskiego na nowem, odpowiedzialnem stanowisku, wspominając jego 30 letnią owocną pracę w Szpitalu. W imieniu Djakonatu przemawiał Ks. M. Rüger. Poczem zabrał głos nowy Naczelny Lekarz, Dr. Podkóliński i podziękowawszy za zaufanie, jakie widzi w powołaniu go na to stanowisko, wyłożył swoje, jako Naczelnego Lekarza Szpitala Ewangelickiego, zasady pracy.

Uroczystość cała wywarła na wszystkich głębokie i niepowszednie wrażanie.

Szpital Ewangelicki w osobie Dra F. Podkólińskiego znalazł znakomitego dla siebie kierownika i godnego następcę tych naczelnych lekarzy, którzy chlubnie w jego historji się zapisali.

KRAKÓW. **Ś. p. Luiza Linquist.**

We czwartek, dnia 13 grudnia w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Kuratora Juljusza Grosse pozostała po nim rodzina odprowadziła wraz z licznem gronem przyjaciół i znajomych na wieczny odpoczynek swą Ciocię i Babcię ś. p. Luizę Linquist. Ze Zgasłą zeszła do grobu ostatnia przedstawicielka starego i szanowanego w naszem mieście rodu Linquistów, który z dalekiej Szwecji, poprzez miasto Lubekę, dostał się do Polski. Ojciec Zmarłej przybył z Lubeki do Krakowa na zaproszenie Senatu ówczesnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, jako malarz i dekorator teatru. Czasowy jego pobyt zmienił się jednak z czasem na stałe osiedlenie. Ś. p. Luiza urodzona w Krakowie, tu spędziła większą część swego życia, które w zupełności poświęciła dwom córkom swej przedwcześnie do wieczności odwołanej siostry, dla których się stała w pełnem słowa tego znaczeniu troskliwą i kochającą matką, nadto zastępowała im i ojca, który jako admirał musiał przebywać przeważnie poza domem, nieraz w odległych stronach świa-

ta. Siostrzenice serdecznem przywiązaniem i miłością odwzajemniły się jej i otaczały ją w jej latach sędziwych troskliwą opieką. Cicho i pogodnie płynęły jej ostatnie lata, wśród kochających córek i wnuków, w towarzystwie przyjaciół, z którymi lubiała gwarzyć o dawnych czasach. Wiek sędziwy i dolegliwości z nim związane przykuły ją zrazu do fotelu, później do łoża. Pan Bóg jednak oszczędził jej długich cierpień. We wtorek dnia 11 grudnia zasnęła cicho na rękach najbliższych, przeżywszy lat 85. „Ona co mogła, to uczyniła," przeto „teraz puszczasz Panie służebnicę Swoją, według słowa Twego w pokoju, aby oczy jej oglądały zbawienie Twoje". Ty również napełnisz serca zasmuconych pozostałych Twym pokojem i pokrzepieniem!

STANISŁAWÓW. *Zgon przywódzy chrześcijan żydowskich.* Pismo żargonowe „Forward", wychodzące w Anglji, podaje w numerze z 15 października 1934 r. życiorys Chrystjana Teofila Łuckiego, znanego wśród Żydów pod nazwiskiem Chajima Jedydjasza Pollaka, przywódcy grupy pobożnych Żydów, którzy potajemnie byli chrześcijanami. Łucki wierzył w Jezusa Chrystusa, Mesjasza Żydów i zwiastował Go Żydom pochodzącym z najniższych sfer wschodniej Małopolski, głównie w Stanisławowie i Lwowie. Zwolennicy Łuckiego byli syonistami, przestrzegali przepisów rytualnych, święcili Sabat; nie odłączając się od Żydów, należeli do organizacji wyznaniowej chrześcijańskiej. Część ich odłączyła się od żydostwa, inni wrócili do judaizmu, zrywając z chrześcijaństwem, drobna tylko grupa, rozproszona w Europie i Ameryce, pozostała wierną zasadom swego wodza. Ew.-Pol.

LWÓW. *Postępy prawosławia.* W ostatnich latach w Małopolsce prawosławie czyni poważne postępy. Gdy przed 15 laty była zaledwie jedna cerkiew we Lwowie i 450 prawosławnych, obecnie liczba ich wynosi 25.000 z 18 cerkwiami i 3 kaplicami. Ew-Pol.

O EWANGELICKIM KOSCIELE NIEMIECKIM. Według ostatnich wiadomości trzymali się zdala od konferencji biskupów oficjalnego kościoła Rzeszy nietylko biskupi Badenji, Bawarji, Hanoveru, Sląska i Witenbergji, lecz także blisko stojący „niemieckich chrześcijan" biskupi Kurhessen-Waldeck, Pfalzu, Rheinlandu, Schaumburgu, Szlezwiku i Holsztyna.

Także kościoły krajowe Schlezwig Holsztynu, Kurhessen, Pfalzu, Schaumburgu, Badenji wycofały się z kościoła Rzeszy (Reichskirche). Nie zostało również utworzone ministerjum dla sprawowania władzy w kościele Rzeszy, a oto było przedewszystkiem celem konferencji biskupów.

Utworzono natomiast tymczasowe kierownictwo ewangelickiego kościoła niemieckiego (Vorläufige Leitung der Deutschen Evangelischen Kirche), którego przewodnictwo objął bp. Marahrens i radca kościelny Dr. Breit ze strony luteran, ze strony unijnego kościoła prezes Koch, ze strony reformowanego Dr. Humburg, a jako radca prawny Dr. Fiedler. Na sekretarza tymczasowego kierownictwa ewangelickiego kościoła niemieckiego powołany został Dr. Lilje, znany Generalny Sekretarz Zjednoczenia niemieckich chrześcijańskich studentów. Za tą władzą kościelną, według informacyj prasy, stać ma zdecydowana większość ewangelickiego społeczeństwa niemieckiego.

Biskup Rzeszy wydał urzędowe pismo do proboszczów i urzędników kościelnych, zakazujące podporządkowania się tej tymczasowej władzy kościelnej. Jak do tej kwestji ustosunkuje się ewangelickie społeczeństwo niemieckie oraz jaki obrót weźmie konflikt który powstał między bpem Millerem a przedstawicielami kościołów i duchowieństwa ewangelickiego, pokaże najbliższa przyszłość.

KRAJE SKANDYNAWSKIE- **Propaganda rzymska.** Znany dziennik katolicki „Kölnische Volkszeitung" podaje w Nr. 19.IX 1934 r. ważne informacje o katolicyzmie w krajach północnych. *Szwecja* ma 6 milj. mieszkańców, w tem 4.000 katolików w 10 parafjach z 21 kapłanami, z których tylko 2 są narodowości szwedzkiej. *Finlandia* ma 3.6 milj. mieszkańców, w tem 1700 katolików w 4 parafjach, w których pracuje 8 kapłanów, wśród nich tylko 2 Finnów. *Norwegja* ma 2,9 milj. mieszkańców, w tem 3000 katolików z 42 kapłanami, śród których jest 5 Norwegów. *Danja* ma 3.5 milj. mieszkańców, w tem 25.000 katolików (głównie robotników polskich w 40 parafjach, w których pracuje 20 kapłanów duńskich i 90 zagranicznych. *Islandja* ma 106,000 mieszkańców, w tem 300 katolików z 5 kapłanami z wyjątkiem 1, cudzoziemcami.

W powyższej statystyce uderza nadmierna ilość kapłanów Danji i Norwegji, które to kraje Rzym obrał sobie jako środek propagandy w krajach północnych.

Ew.-Pol.

STANY ZJEDNOCZONE. **Rola Kościoła w życiu społeczeństwa amerykanskiego.** Na konferencji „Komitetu narodowego odrodzenia religijnego" ciekawe uwagi o kościelności Amerykan podał Dr. Weber, wydawca „Rocznika kościołów amerykańskich:" „Przeszło 30 miljonów obywateli amerykańskich chodzi w niedzielę do kościoła lub synagogi. Liczba członków Kościoła wzrasta rokrocznie o 750.000. Liczba świątyń w ostatnich 75 latach wzrosła 7-krotnie. Według ostatniej statystyki jest obecnie w St. Zjednoczonych 23.154 świątyń." Inny mówca podkreślił poważną rolę Kościoła w życiu społeczeństwa, ktore od niego doznaje zasilenia i pokrzepienia. Trzeba zaznaczyć, że według statystyki z 1 lipca 1933 r. podają 60.812,872 członków Kościołów na 125.693.000 mieszkańców. Do najliczniejszych wyznań należą rzymsko katolickie: 20.324.144 wyznawców, baptystowskie: 9.866.209 metodystyczne: 8.766.017, luterańskie 4.381.094, prezbiterjańskie 2.174.875.

Ew.-Pol.

Dnia **2 lutego** r. b. o g. 6-ej pp. odbędzie się dorocznym zwyczajem w salonach Kasyna Sztabu Głównego (plac Marszałka Piłsudskiego)

WIECZORNICA

urządzona na rzecz i staraniem Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem przy Ewangelickim Kościele Garnizonowym w Warszawie.

STATYSTYKA WYZNANIOWA. Według statystyki z 16 czerwca 1933 r. Rzesza Niemiecka ma 65,0 miljonów mieszkańców, w tem 40,9 milj. (62,66%) ewangelików 21,2 milj. (32,46%) katolików, 577.000 członków różnych związków religijnych (babtystów, metodystów, adwentystów i. i.). 13.000 prawosławnych 22.000 starokatolików, 500.000 (0,77%) Żydów, 2,4 mil. (3.74) nie należących do żadnego wyznania. Liczba bezwyznaniowców w stosunku do danych z 1925 r. wzrosła o 1,1 milj. Ew-Pol.

Porządek nabożeństw:

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 6 stycznia **Swięto Epifanji.**

godz. 9 r., naboż. w kaplicy szpitalnej, ks. Hławiczka
„ 9.30 r., naboż. niem. ks. past. Loth.
„ 11.30 r., naboż. pol. ks. Wittmeyer.
„ 5 pp. w sali konf. ks. Hławiczka.
„ 6 pp. nab. na rozpoczęcie lekcji konfirmacyjnych
ks. A. Loth.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 6 stycznia godz. 10-a Swięto Epifanfji, odprawi
ks. K. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 6.I do 11.I 35 r.

Niedziela dn. 6. I 1935 r. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka 15.00 Pogadanka 15.15 płyty 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych 15.35Płyty 15.45 gawęda wiejska 16.0fragment z powieści 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych 17.00 Radjowa Szopka Betleemska 17.50 Odczyt 18.00 Teatr Wyobraźni 18.45 Odczyt 19.00 Audycja żołnierska 12,25 Recital fort. 19.50 Feljeton 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracu-jemy w Polsce“ 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ 21.30 Wia-domości sportowe 21.45 Skrzynka pocztowa 22.00 Koncert 22.15 Słuchowisko 22.25 Płyty 23.05 Muzyka.

Poniedziałek. dn. 7. I. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Konnert 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert 16.45 Lekcja języka niemieckiego 17.00 Koncert 17.25 Skrzynka pocztowa 17.35 Utwory 17.50 Pogadanka 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.10 Przegląd firmowy 18.15 Fantazje operowe 18.45 Zagadki muzyczne dla dzieci 19.00 Koncert 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Feljeton 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dzien-wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 8 I. 1935 r. 12.10 Koncert 12.45 Listy od dzieci 13.00 Dziennik południowy 15.35 Preegląd giełdowy 15.45 Koncert 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Mu-zyka 17.25 Skrzynka językowa 17.35 Recital śpiewaczy 17.50F Skrzynka pocztowa techniczna 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 V-ty Koncert 18.35 Koncert 18.45 Szkic literacki 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Feljeton 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Feljeton 20.15 Wieczór literacki 20.43 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Opere z płyt 22.30 Koncert 22.45 Rozmowy w języku esperanckim 23.05 Muzyka.

Sroda dn. 9. I. 1935 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny 16.00 Audycja wokalno-muzyczna 16.45 Pogawędka dla dzieci 17.00 Sonata 17.25 Djalog 17.35 Muzyka 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.15 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“ 18.14 Koncert 18.45 Odczyt gospodarczy 19.00 Muzyka 19.20 Pogadanka 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert 21.30 Odczyt 21.40 Recital śpiewaczy 22.00 Koncert 22.15 Płyty 22.35 Muzyka.

Czwartek dn. 10.I. 1935 r. 12.10 Audycja dla dzieci 12.30 Koncert 13.00 Dziennik poł. 13.10 Konrert 15.35Przegląd giełdowy 15.45 Płyty 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka poczowa 18.00 Pogadanka rolnicza 18.15 Kon4ert 118.45 „Co czytać“ 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Feljeton 19.30 Płyty 19.50 Wiadomści sportowe 20.00 Mnzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Konrert 22.15 Muzyka 22.45 Odczyt 23,00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 11. I 1935 r. 12.10 Koncert 12.45 Odczyt 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Sonata fortepian. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadunka 18.15 Muzyka 18.45 Odczyt 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfon. 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 12.I. 1935 r. 12,50 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16.30 Wesoła audycja dla dzieci 17.00 Muzyka lekka 17.50 Odczyt 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Recital skrzyp. 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Odczyt 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polscc“ 21.00 Koncert 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert 22.15 Płyty 23.05 Loża Szyderców 23.35 Muzyka 24.00 Muzyka!

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego“. Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.